

Dziesięć wstydlivych pytań do organów państwa polskiego

Jestem członkiem Zarządu Głównego Ligi Walki z Hałasem. Byłem ekspertem podkomisji ds. projektu nr 758 ustawy dotyczącej ustanowienia stref bezpieczeństwa wokół elektrowni wiatrowych.

Chcę publicznie zadać rządzącym w Polsce kilka pytań.

1. Dlaczego, mimo pilnej i wielokrotnie wyrażanej przez specjalistów potrzeby, ani Ministerstwo Środowiska, ani Ministerstwo Zdrowia, ani Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, ani Główny Inspektor Ochrony Środowiska, ani wreszcie Sejm nie podejmują żadnych racjonalnych działań mających na celu niezwłoczne uporządkowanie przepisów prawnych w zakresie wymagań stawianych elektrowniom wiatrowym?
2. Dlaczego wobec braku badań w Polsce wpływu elektrowni wiatrowych (głównie hałasu, wibracji i migotania światła) na zdrowie ludzi i zwierząt nie ustanowiono, nawet przejściowo, stref ochronnych (minimalnych odległości) podobnych na przykład do proponowanych w prawie brytyjskim?
3. Dlaczego elektrownie wiatrowe są wyjęte spod dozoru technicznego, stwarzając ogromne zagrożenia dla zdrowie i życia Polaków?
4. Dlaczego zezwala się na montowanie w Polsce złomu wiatrakowego bez poddania go badaniom dopuszczającym do dalszego użytkowania?
5. Dlaczego w raportach oddziaływania na środowisko stosuje się ciągle nieracjonalnie- skutkiem wadliwego prawa - wymaganie pomiarów hałasu wiatraków przy prędkości wiatru poniżej 5 m/s, gdy turbiny stoją lub nie rozwijają jeszcze pełnych mocy akustycznych?
6. Dlaczego w obliczeniach do raportów oddziaływania na środowisko stosuje się bezmyślnie lub cynicznie współczynnik pochłaniania fal akustycznych przez grunt "G" większy od zera (zimą zwykle powinno być przyjmowany jako zero), podczas gdy należy prowadzić obliczenia dla przypadku najmniej korzystnego z zachowaniem zasady przeczności?
7. Dlaczego nadzór z WIOŚ wykazuje często infantylną bezradność twierdząc, że nie można zmierzyć hałasu wiatraków, bo szumią okoliczne drzewa?

(Przypominam, że elektrownię wiatrową można zatrzymać przy każdym wietrze i w ten sposób zmierzyć poziom tła akustycznego tylko nieznacznie powiększony o hałas stojących wież i śmigieł, także przy prędkości wiatru większej od 5 m/s.)
8. Dlaczego polski prawodawca udaje, że nie istnieje hałas niskoczęstotliwościowy oraz hałas infradźwiękowy, nie normuje dopuszczalnych poziomów tych zakresów hałasu, nie wprowadza niezbędnej poprawki ze względu na tonalność hałasu, a RDOŚ i WIOŚ odnoszą dopuszczalne poziomy hałasu infradźwiękowego w środowisku do znormalizowanych poziomów przyjętych jako szkodliwe, a więc znacznie wyższe niż poziomy uciążliwe, graniczne dla miejsca pracy (gdzie zwykle wymaga się pracy w ochronnikach słuchu)?
9. Dlaczego niezgodnie z duchem prawa unijnego dotuje się prywatne inwestycje wiatrakowe ze środków publicznych, m.in. poprzez system Zielonych Certyfikatów?

10. Dlaczego na koniec Polska nie wdraża wytycznych WHO z roku 2009 w zakresie dopuszczalnego poziomu hałasu w nocy w Europie (NIGHT NOISE GUIDELINES FOR EUROPE)?

Wymienione w dziesięciu pytaniach zaniechania są kompromitujące dla państwa polskiego i świadczą o zupełnym nie liczeniu się z jego obywatelami i ich prawem do życia w niezanieczyszczonym hałasem środowisku.

dr inż. Witold Jaszczuk
Liga Walki z Hałasem